



Andrzej  
Kalisz

# Formy i pozory



*Fot. Autor*

Ćwiczenie form - ustalonych, dłuższych układów ruchów jest przez wielu uważane za istotny element chińskich sztuk walki, określanych generalnie w Chinach mianem wushu (a ściślej zhongguo wushu, co oznacza: chińskie sztuki walki), a na Zachodzie najczęściej kung-fu. Jednak nie wszystkie chińskie sztuki walki zawierają formy (np. yiquan, zimen, ziranmen). Generalnie dawniej trening wojownika w Chinach nie odbiegał bardzo od na przykład treningu wojownika w Europie. Początków tworzenia się form dopatrywać można w tworzeniu się „nurtu pokazowego”. W źródłach dotyczących nawet początków historii Chin pojawiają się wzmianki o pokazach organizowanych na przykład na dworach, dla rozrywki władców. Odbływały się walki lub reżyserowane pokazy walki, demonstracje z bronią, niekiedy w postaci dłuższych układów „walki z cieniem”, zwykle jednak improwizowanych, a nie ściśle ustalonych. Taka improwizowana „forma” nie była metodą treningową, ale wyrazem umiejętności nabytych poprzez inne formy treningu. Improwizowane formy z mieczem - jianwu (taniec z mieczem) opiewane były przez poetów dynastii Tang.

Poza pałacowym wariantem nurtu pokazowego, rozwijał się też nurt plebejski. Zjawisko to nasilało się szczególnie, gdy po okresie wojen zapanował pokój. Okres, z którego zachowało się stosunkowo dużo wzmianek o takich pokazach i wojownikach, którzy zostawali, jakbyśmy to dziś powiedzieli „artystami estradowymi”, to początek dynastii Song - od 960 roku, tuż po epoce ciągłych walk w tzw. okresie pięciu dynastii. Wielu ludzi, którzy potrafili tylko walczyć, musiało znaleźć jakiś sposób zarabiania na życie. Często polegało to na dawaniu pokazów na placach targowych, przy okazji świąt, itp. Powodowało to, że nacisk przenoszony był z doskonalenia umiejętności walki na te elementy, które robiły wrażenie na widzach, podobały się, ułatwiały zarabkowanie w taki sposób. Reżyserowane pokazy walk były istotnym elementem - w ten sposób

wykształciły się tak zwane formy podwójne duilian. Istotne były demonstracje technik specjalnych teji - umiejętności z pogranicza tego co nazywamy sztuką cyrkową, pozwalających wyrzeć wrażenie na widzach. Były też wspomniane pokazy „walki z cieniem”, bez broni i z różnymi rodzajami broni, w dużej mierze improwizowane. Chociaż ludzie ci zajmowali się też zwykle treningiem służącym rozwojowi umiejętności walki, to jednak dużo czasu poświęcano treningowi nastawionemu na robienie wrażenia na widzach.

Gdy chodziło o umiejętności walki, ustalone formy nie były szczególnie potrzebne. Stąd na przykład w Europie, chociaż też istniały metody doskonalenia umiejętności walki bronią białą oraz walki wręcz, nie doszło do wykształcenia takiego zjawiska jak formy, które znamy z chińskich i innych wschodnich sztuk walki, w których zaistniał bezpośredni lub pośredni wpływ chiński. Jednak gdy jednym z głównych celów stało się przygotowanie np. do widowiskowych pokazów „walki z cieniem”, to wprowadzenie do tego poczynając od najpierw prostych, a później bardziej złożonych ustalonych układów ćwiczebnych stało się czymś sensownym i zdecydowanie bardziej potrzebnym, niż wtedy, gdy chodziło o trening walki. Jednak chociaż w treningu walki, formy nie były niezbędne, gdy taka metoda się wykształciła, zaczęto ją wykorzystywać jako jeden z elementów treningu nastawionego na rozwój umiejętności walki. W formach można było zawrzeć główne elementy techniczne i koncepcje danej szkoły, co mogło stanowić pewną metodę ich przekazu.

Należy zatem pamiętać, że poza takimi sztukami walki, w których istotna była faktyczna umiejętność walki, skuteczność w walce (trening w armii, w oddziałach powstańczych, w gildiach ochroniarskich, przekazy rodzinne, czy klasztorne, gdzie istotny był aspekt, który określamy dziś jako samoobrona), istniało też zjawisko skupiania się w większym stopniu na widowiskowych elementach pokazowych. Należy z tego zdawać sobie sprawę, by ktoś, kto jest zainteresowany elementem skuteczności w chińskich sztukach walki, szukał jej w tych systemach i szkołach, które starają się zachować tradycję skuteczności, a nie w nurcie, którego istotą jest pokazowa widowiskowość, robienie wrażenia na widzach. Dziś rozwinięciem tego nurtu pokazowego jest między innymi choreografia filmowa, czyli to co prezentowane jest jako kung-fu w filmach, a także konkurencja form sportowego wushu. Trzeba też sobie zdawać sprawę, że często to co widzi się na niektórych zawodach jako konkurencję form tradycyjnych, to też jest najczęściej w gruncie rzeczy ten nurt pokazowy, czyli formy oderwane od całości pierwotnego systemu z którego pochodzą, ćwiczone bez zrozumienia ich pełnej treści, bez rozumienia ich miejsca i funkcji w takim systemie, którego istotnym celem było doskonalenie umiejętności walki.

Oczywiście kogoś może bardziej interesować taka pokazowa widowiskowość, niż nauka walki. Komuś może sprawiać frajdę nauka form sportowego wushu, czy trening akrobacji i trików jakie demonstrowane są w filmach. Ktoś może pójść tą drogą i być może zrobić karierę w tej dziedzinie. Jeśli to jest świadomy wybór, to wszystko jest w porządku. Problem jednak polega na tym, że wybór tego kierunku często wynika z braku orientacji.

W każdej dziedzinie są ludzie którzy wiedzą i umieją więcej oraz tacy którzy wiedzą i umieją mniej. Jedni rozumieją coś lepiej, inni gorzej. Nie można łudzić się, że w historii chińskich sztuk walki było inaczej, i że wszyscy którzy nauczali byli geniuszami. W rezultacie niektórzy przekazywali dalej wiedzę umożliwiającą rozwój umiejętności walki, inni nie rozumiejąc istoty, przesadnie koncentrowali się na naśladowaniu pozorów, co prowadziło do degeneracji sztuki walki jako takiej, utraty walorów bojowych. Niektórzy powtarzają slogan o tym, że chińskie sztuki walki były ciągle weryfikowane w praktyce. Otóż nie. Czasem były weryfikowane, czasem niekoniecznie. W pewnych okresach sytuacja wymuszała praktyczną weryfikację, w innych, jak wspomniano wyżej, nie było to powszechne, i w wielu wypadkach sprzyjało skupieniu na elementach cyrkowo-widowiskowych.

Wang Xiangzhai (1885-1963) zwrócił uwagę, że w okresie panowania dynastii mandzurskiej (1644-1911), zwłaszcza w jej początkowym okresie, najeźdźcy obawiając się powstania

Chińczyków, sprzyjali temu co wpływało na ograniczenie wartości bojowej chińskich sztuk walki. Stąd propaganda zmierzająca do wytworzenia fałszywego obrazu sztuk walki, fałszywych pojęć o skuteczności, pochwała widowisk scenicznych i opowieści o nadludzkich, nierealnych wyczynach, o umiejętnościach w magiczny sposób wynikających z wielokrotnego powtarzania form. Niezależnie od tego jaki faktycznie był w tym udział władz mandżurskich, można zauważyć, że taka zafałszowana wizja sztuki walki stała się z czasem dość powszechna. Stąd krytyczna opinia Wang Xiangzhai'a o sztukach walki uprawianych w Chinach na początku XX wieku.

Należy zatem zdawać sobie sprawę, że chociaż w pewnym stopniu zachowana została w chińskich sztukach walki tradycja praktycznej skuteczności, to często spotkać się można z tradycją kultywowania pozorów - np. ślepe naśladowanie ruchów i form, ćwiczenie bez zrozumienia zasad, bez zrozumienia całości systemu, przebijanie się w pseudo-tradycyjne pidżamki itp., połączone z opowieściami o niezwykłych mocach i niesamowitej skuteczności, wynikającej ze ścisłego naśladowania formy ruchów, jaka w niezmienionej postaci została przekazana przez wiele pokoleń. Wizja kung-fu tworzona przez kinematografię sprzyja wzrostowi faktycznego popytu na tę drugą tradycję, chociaż jednocześnie wiąże się to z rozczarowaniem po pewnym czasie tych którzy oczekiwali w takim kung-fu skuteczności, i w rezultacie z coraz powszechniejszą krytyczną opinią o chińskich sztukach walki.

Osoby poważniej zainteresowane chińskimi sztukami walki powinny zatem zwracać baczną uwagę, do jakiej tradycji faktycznie należy dana szkoła. Czy stara się ona oferować autentyczny, całościowy przekaz systemu, obejmujący metody treningowe i wiążące je koncepcje, czy tylko zbiór powierzchownych technik i form? Czy jest to spójny, sprawdzający się system metod i koncepcji, czy może formy są ćwiczone „dla tradycji”, a trening walki nie ma z nimi związku? Niestety nie jest to coś, co początkujący może stwierdzić w krótkim czasie.

Uzupełnienie tego tekstu stanowi powstały wcześniej artykuł pt. Tradycyjne kung-fu, a „tradycyjne” formy.

